

**Ks. Michał Damazyn\***

*Diecezja bydgoska*

## **BISKUPA JANA MICHALSKIEGO DROGA DO NARODOWEGO ODRODZENIA. TREŚCI ZAWARTE W HOMILIACH DO MŁODZIEŻY BIERZMOWANEJ WYGŁOSZONYCH W 1977 R.**

Sufragan archidiecezji gnieźnieńskiej Jan Michalski znany był z kazań o niezwykle prostym i silnie antykomunistycznym przekazie. W dzisiejszych zasobach archiwalnych Instytutu Pamięci Narodowej zachowały się stenogramy homilii (dotąd nieopublikowanych) wygłaszanych na Mszach św., podczas których udzielał on młodzieży sakramentu bierzmowania. Pochodzą one z pierwszych lat po otrzymaniu przez niego sakry biskupiej. Treści w nich zawarte, obok wątków biograficznych wygłaszającego je, zawierają liczne odniesienia do ówczesnych wydarzeń i relacji państwo–Kościół. Wiele z nich, także bezpośrednie wskazówki biskupa dla poszczególnych grup społecznych (oczywiście młodzież bierzmowana znajduje w kazaniach najliczniejsze odniesienia), zebrane razem stanowią spójną koncepcję biskupa Jana Michalskiego. Dotyka ona ówczesnej rzeczywistości politycznej i społeczno-moralnej, która w opinii biskupa domagała się podjęcia natychmiastowej pracy nad odnową moralną narodu. Treści te, dotąd aktualne, warte są przypomnienia.

### **Biogram**

Jan Michalski urodził się 6 lutego 1914 r. w Bydgoszczy, w rodzinie o polskich patriotycznych korzeniach. Swoim patriotyzmem obejmował nie tylko Polskę jako państwo i Polaków jako naród, ale i Bydgoszcz, nazywaną przez niego „męczeńskim miastem”, jako tzw. małą ojczyznę. Po złożonej maturze w 1933 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Studia odbywał także w Poznaniu. Był kapłanem archidiecezji gnieźnieńskiej. Święcenia presbiteratu przyjął

---

\* **Ks. Michał Damazyn** – ksiądz diecezji bydgoskiej, doktor teologii, publikuje w zakresie teologii duchowości i historii najnowszej, autor serii „Bydgoszczan Portret Własny”, redaktor dzienników duchowych s. Wandy Boniszewskiej CSA i Heleny Majewskiej CSA, biograf prof. UMK Ludmiły Roszko.

3 czerwca 1939 roku. W okresie wojny pomagał Żydom i ukrywającym się Polakom, za co był ścigany przez Gestapo. Przez jakiś czas ukrywał się na plebanii inowrocławskiej fary, a następnie (od 1942 r.) w stolicy. Brał czynny udział w Powstaniu Warszawskim. Był doktorem prawa kanonicznego, po wojnie pracującym w kurii gnieźnieńskiej. W latach 1951–1956 był proboszczem w Niechanowie. Po tym okresie został skierowany wyłącznie do pracy w Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie. W 1973 r. kard. Stefan Wyszyński, Prymas Polski, mianował go wikariuszem generalnym. W grudniu 1975 r. przyjął sakrę biskupią. Do przejścia na emeryturę z dniem 1 czerwca 1989 r. duszpasterzował jako sufragan gnieźnieński. Zmarł 23 sierpnia 1989 r. w Poznaniu. Jego grób znajduje się dziś w krypcie cmentarnego kościoła św. Piotra i Pawła w Gnieźnie. W czasie swej posługi biskupiej był z ramienia Episkopatu Polski członkiem Komisji Reformy Prawa Kanonicznego, Komisji do spraw Budowy Kościołów oraz Duszpasterstwa Rolników<sup>1</sup>.

## Homilie

Poniżej przytoczono fragmenty kilku stenogramów kazań biskupa Jana Michalskiego wygłoszonych w 1977 r. w różnych parafiach archidiecezji gnieźnieńskiej, by wskazać na najważniejsze jego myśli, obserwacje i postulatory po wielokroć pojawiające się w tym czasie w jego homiliach.

W kazaniu w parafii św. Andrzeja Boboli w Szubinie w połowie marca 1977 r. biskup Jan Michalski diagnozował brak jedności w narodzie jako jedną z bolączek, którym natychmiast należy zaradzić. Po publicznym przypomnieniu Modlitwy Pańskiej rozpoczął od znaczącej deklaracji: „Drodzy Rodzice! Komunizm umarł”<sup>2</sup>. Tak radykalnie postawiona i wygłoszona teza pozwoliła mu na formułowanie kolejnych postulatów dotyczących przyszłości Polski i Kościoła w zmieniającej się rzeczywistości. Wydaje się, że „upadek systemu” był przez niego rozumiany nie tyle w sensie politycznym, ile przez bankructwo ideałów na poziomie filozoficznym i etycznym. Dlatego uważał, że należy tak edukować i wychowywać młodzież, by w odnowie narodu po czasach komunizmu wiara odgrywała rolę fundamentalną. Dla niego (jako pasterza Kościoła) młodzież bierzmowana, a więc przyjmująca sakrament dojrzałości chrześcijańskiej, namaszczana Duchem Świętym – jak wyjaśniają słowa posoborowej liturgii tego sakramentu – „do mężnego

<sup>1</sup> Por. M. Damazyn, *Polak i biskup nieustraszony. Przyczynek do biografii ks. bpa Jana Michalskiego, sufragana gnieźnieńskiego*, w: *Roczniki Księdza Jerzego*, t. 2, Toruń-Górk 2016, s. 77–88.

<sup>2</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN BU) 0713/10, t. 1, Stenogram z kazania bpa Jana Michalskiego wygłoszonego dnia 16.03.1977 r. w kościele pw. św. Andrzeja Boboli w Szubinie o godz. 17.00, k. 106.

wyznawania wiary i postępowania według jej zasad”<sup>3</sup>, stanowiła tę grupę, która winna wieść w tej odnowie prym.

W Wierchucinie Królewskim w marcu 1977 r. biskup Michalski wygłosił (poza homilią) zdecydowane słowo przed udzieleniem błogosławieństwa kończącego Mszę Świętą. Przekonywał nie tylko młodzież bierzmowaną, ale i ich rodziców, że w młodym pokoleniu Polaków drzemie ogromna siła, którą należy wyzwolić i pokierować. Wskazywał na odpowiedzialność rodziców za swoje dzieci, które powinni chronić przed deprawacją. To z kolei – jak przekonywał biskup – zaowocuje przemianą społeczeństwa, gdy nastanie czas ich decydowania o sprawach osobistych i społecznych.

*Czy ja mogę oddać tej parafii młodzież, na którą zstąpił Duch Święty, aby ona coś zrobiła z tym życiem swoim. Ażeby ona poszła jak apostołowie, przemieniać świat. Jeżeli ona wróci do tych samych domów, gdzie dzisiaj tyle pijaństwa, że naród polski słynie na całym świecie. [...] Jezus, Maria! Narodzie polski! Jeżeli wy macie odpowiedzialność jeszcze jakąś za tę ziemię, którą chcieli po kolei zniszczyć i Rosjanie, i hitlerowcy, i Austriacy, ja się pytam: czy wy tę ziemię chcecie zniszczyć? Przecież jesteśmy narodem, który nie znosi jarzma ani innej niewoli. Czy naprawdę potrzeba tego, że w naszych domach jest tyle zgorszenia z powodu pijaństwa? Czy jest potrzeba, by młody chłopak uczył się tego, by wziąć butelkę piwa i rozbić, i nią grozić innym. Ja się pytam: czemu to służy? [...] I my mówimy, że jesteśmy narodem katolickim<sup>4</sup>.*

Jego wskazania stawały się coraz bardziej ukonkretnione.

Pouczać bierzmowaną młodzież, biskup rozpoczął swą homilię od przypomnienia, że wzywając „nowych świętych materializmu dialektycznego” nic nie pomoże dzisiejszemu człowiekowi. Zachęcał młodych ludzi:

*Masz myśleć! Bo przyszłość świata zależy od ciebie. [...] Za 10, kilkanaście lat pójdziecie do rządów, do prowadzenia gospodarstw, do kierowania. Pamiętajcie: miejcie jakiś kręgosłup moralny, ale niech to się skończy z tymi willami budowanymi za łapówki<sup>5</sup>.*

Udzielał nie tylko ogólnych rad „narodowi”, ale i bardziej szczegółowych wskazań moralnych – osobno dziewczętom, osobno chłopcom.

*Dziewczęta kochane! Dziś są szalone czasy i strasznie głupie czasy. Pamiętaj dziecko, utrzymać czystość swej duszy. Pamiętaj, że to jest dar, pamiętaj, że grzech nieczysty to nie jest szklanka wody wypita. Pamiętaj, że to jest poniżenie*

<sup>3</sup> *Obrzędy Bierzmowania według Pontyfikatu Rzymskiego*, Katowice 1975, s. 30.

<sup>4</sup> AIPN BU 0713/10, t. 1, Stenogram z wystąpienia bpa J. Michalskiego w dniu 27.03.1977 r. o godz. 11.00 w kościele parafialnym pw. św. Anny w Wierchucinie Królewskim, k. 110.

<sup>5</sup> Tamże.

*człowieka, poniżenie kobiety. Poniżenie tej, która ma być ziemią, i tej, która ma być przyszłością tej ziemi. A chłopcy! Pamiętajcie, szanujcie swoje koleżanki tak, jak byś szanował swoją siostrę. Jak byś nie chciał, by siostrę ktoś wziął i rzucił do rynsztoku, jak szmatę. Więc pamiętaj, nie czyn tego z siostrą innego, bo to jest twój brat<sup>6</sup>.*

Wskazania otrzymali także i rodzice zebranej w kościele młodzieży.

*Proszę was, starszych, żebyście z tego spotkania wzięli jedno, żeby zgarniać te swoje dzieciaki do domu. Żeby chociaż w niedzielę były z wami w domu i przy wspólnym stole. Pamiętajcie, chrońcie tę dziś zagrożoną rodzinę i pamiętajcie: weźcie te swoje nerwy w karby i – powiedział św. Franciszek – na jedną kroplę miodu złapiesz więcej much niż na cały worek kamieni<sup>7</sup>.*

Podobnych zachęt dla rodziców biskup udzielił wówczas znacznie więcej, motywując ich do wskazywania drogi rozwoju swoich dzieci, a zniechęcając do przesadnego karania za błędy.

Podjęty w Wierzchucinie Królewskim wątek biskup kontynuował w Łąsku Wielkim, gdzie tego samego dnia wieczorem również udzielał sakramentu bierzmowania.

*W tej chwili, kiedy kapłan namaszczał was krzyżmem świętym i kładł rękę na głowie, mówiąc: „Pokój tobie”, za tobą stał najczęściej ojciec czy matka i trzymali na twoim ramieniu swoją rękę, jakoby chcieli powiedzieć: tak, ja chcę, ja, który dałem ci życie przy Bożej pomocy. Bo Bóg jest stwórcą wszystkich. Ja chcę, byś ty kroczył, byś ty szedł przez życie z Jezusem. Byś ty szedł, nasłuchując swojej duszy, co Duch Święty od ciebie wymaga<sup>8</sup>.*

Biskup prosił też młodych, by – parafrazując słowa Ewangelii – „jak Chrystus, szli przez życie, dobrze czyniąc”<sup>9</sup>. Słowo „dobroć” w swym kazaniu uczynił motywem przewodnim. Nazwał ją podstawą życia społecznego.

*Chciałbym, droga młodzieży, mówić wam o potrzebie dobroci. O tym, o czym zapomniano nieraz w domach waszych, co zapomniane jest w stosunku między najbliższymi: mężem a żoną, między matką a ojcem, a dzieckiem, między rodzeństwem, co zapomniano nieraz na tej samej klatce schodowej. Chcę mówić o dobroci, która wygnana została ze świata, nawet z chrześcijańskiego świata,*

<sup>6</sup> Tamże, k. 111.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> AIPN BU 0713/10, t. 1, Stenogram z wystąpienia bpa Jana Michalskiego w dniu 27.03.1977 r. w kościele Łąsko Wielkie o godz. 17.00, k. 112.

<sup>9</sup> Tamże.

*i nikt się z tego nie spowiada. Nikt nie robi rachunku sumienia z tego, że opuścił tyle okazji do dobrego*<sup>10</sup>.

W dalszej części homilii odpowiadał na zadane przez siebie pytanie o definicję dobroci. Uogólniając, dowodził, że dobrocią jest każdorazowa próba postawienia się w sytuacji drugiego człowieka. Następnie uszczegóławiał swoje twierdzenie. Jego wyjaśnienia stanowiły konkretne wskazania do postępowania dla małżeństw, rodzin i wspólnot w ich codziennym funkcjonowaniu.

*Po prostu innego stawiam na moje miejsce i tak, jak ja bym nie chciał, żeby mnie kto bił, krzywdził, wiązał, maltretował, tak ja naprawdę na miejsce swoje mam postawić właśnie drugiego brata. I wtedy prawda zda się prosta. Niejeden słuchający mnie ojciec, który nie potrafi dać ani jednego dobrego słowa swej żonie, albo żona, która jakoś nie potrafi się uspokoić i wciąż jakby jej wszystko zawadzało. Posłuchaj mnie, jakbyś nie chciała, by on tobie tak robił, to postaw w swoje miejsce jego i starajcie się to zrozumieć. I ta dobroć ludzka, to, co jest potrzebne człowiekowi, to, co może być zaraźliwe i może przerobić cały świat, to dobroć. Moi kochani, pamiętajcie, ona jest nam dziś potrzebna. Droga młodzieży! Weź sobie ją jako dewizę, jako potrzebę każdego dnia, każdej chwili, jako ten nakaz, który jest twoim transparentem [noszonym] przed twoim życiem. [...] Ile mniej byłoby tragedii, kiedy opuszcza mężczyznę dla innej, jakiegoś podfruwajta, opuszcza żonę i dzieci. Gdyby on pomyślał: postaw się w miejsce tej żony i gdyby chciał dobroć wypełnić, czy by takie rzeczy robił? Albo ojciec pijak, który przepija wszystko. Człowieku, mówisz, że jesteś ochrzczony w imię Jezusa. Co masz z Chrystusa? Nic poza nazwą, a ta nazwa nawet wyblakła, albo ją całkowicie w nim wódka zmyła, albo nieszczęście, albo świństwo*<sup>11</sup>.

Biskup wskazywał bierzmowanej młodzieży także na konieczność uporządkowania swoich myśli, które nazywał „drogą do dobroci”.

*Powiedz mi, co myślisz, a ja ci powiem, kim jesteś. Bo jak początkiem rzeki jest źródło, tak samo u człowieka początkiem jego całkowitego życia jest myśl. I kto jest panem myśli, jest panem swojego życia*<sup>12</sup>.

Myśl tworzy słowo, którym – jak argumentował biskup – można pomagać, ale i walczyć oraz ranić i zabijać. Każdy też czyn, jakiego człowiek dokonuje lub zaniechuje, ma swój początek w myśli. Dlatego wzywał do codziennego rachunku sumienia ze swoich nieujawnionych myśli i wypowiedzianych słów.

*Droga młodzieży, pamiętaj, masz jedno życie i to życie będzie kształtowane według twojej myśli i w twoim pożądanii, i w twojej wyobraźni. Ile razy matki*

<sup>10</sup> Tamże, k. 113.

<sup>11</sup> Tamże, k. 113–114.

<sup>12</sup> Tamże, k. 114.

*przeklinają swoje dzieci. Ile razy ojcowie to czynią. A gdy przyjdzie chwila doświadczenia, zapominają i przed Bogiem się buntują. Czy naprawdę nie trzeba nam robić rachunku z tego słowa? Droga młodzieży, pamiętaj, wy, dziewczęta i chłopcy, idźcie jak apostołowie dobrego słowa. Odwracajcie się od tych, którzy potrafią takimi puszczać nie już kulek, które zabijają, ale co gorsza puszczać takie słowa, które niszczą całkowicie porządek Boży, bo tak jest u nas w pracy jak na naszym podwórzu, jak nieraz jest na klatce schodowej<sup>13</sup>.*

Obliczem dobroci jest – według słów księdza biskupa – także prawda, nawet najboleśniejsza, którą on jako biskup „ma obowiązek głosić”. Przywoływał tu rozmaite przypadki nadużyć, jakich dopuszczała się ówczesna władza, np. przy sprzedaży węgla dla zagranicy, gdy jednocześnie brakowało go do ogrzania polskich domów, czy też przy braku podstawowych produktów w sklepach. W tym obszarze życia społecznego biskup Jan Michalski artykułował również prośbę do bierzmowanej młodzieży:

*Niech Pan Bóg wam, droga młodzieży, błogosławi. Pamiętajcie, za kilkanaście lat, dwadzieścia lat, nas nie będzie, a wy przejmiecie ster rządów na tej ziemi. Rządzcie mądrzej i pamiętajcie – rządzcie z sercem i nie opuszczajcie Chrystusa. Nie dajcie sobie Chrystusa wyrwać z serc, bo coś wam dadzą za to. Cóż wam dadzą za to? Chociażby obiecywali wszystkie bogactwa tej ziemi. [...] Pracujcie uczciwie, nie dajcie się porównać z tymi, którzy pracują na to, albo idą tylko do pracy, ażeby odebrać tylko pieniądze. To nie jest w stylu młodzieży polskiej i chrześcijańskiej. To nie jest po chrześcijańsku. Nauczmy się uczciwości z powrotem na tej ziemi. Trzeba o tym wołać. Nie wolno tego robić, by to był tylko pokątny handel, że tylko ten da albo mu się tylko należy. [...] A matka musi wstawać czasami o piątej, czy czwartej, że przychodzi zmęczona. I ten naród jest zmęczony. I mówię dlatego, że Chrystus, gdy widział naród tak idący za Nim jak wy, powiedział: „żał mi tego ludu” [por. Mt 15,32]. Pamiętajcie, módlmy się, chcemy z powrotem wrócić do życia rodzinnego<sup>14</sup>.*

Kończąc swoje kazanie, biskup upomniał się jeszcze o prawa katolików do wolności wyznawania wiary, głoszenia Słowa Bożego i do wolności zgromadzeń. Przypomniiał, że: *Przecież polskość tej ziemi związana jest z Kościołem Świętym. To jest moje spotkanie i moje słowo do was wszystkich i do was szczególnie, droga młodzieży. Bądź naszą nadzieją, bądź naszym wschodem słońca, błogosławieństwem. A staniesz się tym, jeżeli będziesz wierna Chrystusowi, jeżeli będziesz wsłuchiwała się w to, co Bóg mówi do serca. Kiedy to serce człowieka korzy się przed Bogiem i powiada: Panie, mów, bo służa Twój chce słuchać<sup>15</sup>.*

<sup>13</sup> Tamże, k. 115–116.

<sup>14</sup> Tamże, k. 117–118.

<sup>15</sup> Tamże, k. 118.



O wadze wychowania moralnego i patriotycznego młodego pokolenia Polaków biskup Jan Michalski mówił także w tym czasie do młodzieży bierzmowanej w kościele ojców jezuitów w Bydgoszczy. Rozpoczął od diagnozy współczesnego świata, dostrzegając w nim upadek moralności.

*Spójrzcie dokoła siebie. Jeżeli jest tam bardzo dużo zła, to nie tylko, że ludzie zapomnieli o Bogu i miłości, lecz przecież są systemy, które głoszą, że zasadą jest walka klas i zasadą jest nienawiść klasowa. Jak można z tego zrezygnować? Jak można widzieć przyszłość? Ja się nie dziwię, że ci panowie, którzy doszli do władzy, że budują sobie wspaniałe domy i wspaniałe wille. Mogę wskazać palcem gdzie. Gdzie zwykłym ludziom nie wolno nawet dojść. To trzeba zapytać: i co ma być z tym światem?*

Biskup sformułował również receptę na opisany stan.

*Trzeba wrócić do Chrystusa, który narodził się w Betlejem. I dlatego, drodzy rodzice i drodzy bracia kapłani, potrzeba, żebyśmy tej młodzieży mówili dzisiaj o jej wielkości, o potrzebie was dla tej ziemi. Potrzebie was dla tej ziemi, która była tak strasznie skrwawiona, nie tylko w Bydgoszczy. Wy macie iść i macie śpiewać nową pieśń. Pamiętam w Augsburgu na tysiąclecie św. Ulryka, gdzie byłem delegatem Księdza Prymasa. Na ogromnym stadionie wobec 70 tysięcy nagle otworzyły się drzwi w przejściach i wybiegły dzieci wyglądające jak kwiaty na łące, śpiewające pieśń: „Budujemy nowe miasto, budujemy święte miasto, budujemy miasto przyszłości”<sup>16</sup>.*

I wskazywał polskiej młodzieży na wartości, którymi winna się kierować w swoim codziennym dorosłym życiu, a których unikać.

*Nie zrażaj się tym, co chcą ci wszczepić, malując czerwonymi kolorami wszędzie twoje podręczniki szkolne. To nie dla Polski. Ona ma swoją misję i młodzież polska ma swoją misję. [...] Droga młodzieży, idź przez swoje środowisko. Tam, gdzie chcą z twoich serc wyrwać Boga, gdzie dzisiaj, jeżeli chodzi o wykształcenie wyższe, robi się jakieś pranie (czy coś innego) mózgów, żeby człowiek myślał tylko kategoriami rzekomego postępowego materializmu, który poza słowem w dzisiejszej prawdziwej nauce niczym innym nie dysponuje. Idź, droga młodzieży, w swoje życie i pamiętaj, ty będziesz zakładała rodziny. Pamiętaj, że musi to być rodzina Boża, czyli domowy Kościół. Pamiętaj, że miłość, która się będzie budzić w twoim sercu, jest odbiciem miłości Boga. I wtedy dopiero wszystkie problemy małżeńskie, najtrudniejsze nawet, będą rozwiązywane. Idź, bo takie jest twoje powołanie i na ciebie zdecydowaną, mężną, pełną, wybierzmowaną Duchem Świętym, czeka ta polska ziemia i jej przyszła historia. Amen”<sup>17</sup>.*

<sup>16</sup> AIPN BU 0713/10, t. 1, Stenogram z wystąpienia bpa Jana Michalskiego w dniu 25.03.1977 r. w kościele parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Bydgoszczy o godz. 18.00, k. 121.

<sup>17</sup> Tamże, k. 121–122.

Silny akcent kładł więc biskup Jan Michalski na świadomość i odpowiedzialność za życie nie tylko osobiste, ale i wspólnotowe.

Przykładem myśli o odbudowie wolnej i suwerennej Polski, narodu polskiego, który pozostaje wierny Kościołowi, który na moralności chrześcijańskiej buduje pewność swej przyszłości, jest homilia wygłoszona przez biskupa Michalskiego 1 czerwca 1977 r. w gnieźnieńskim kościele pw. św. Michała. Tu biskup rozpoczął homilię od podziękowania młodzieży, do której miał – jak sam przyznawał – *wielką słabość, za [jej] głęboką postawę religijną i przy bierzmowaniu, i przy Komunii św.*<sup>18</sup> Podziękowanie skierował także do proboszcza (co zresztą czynił wielokrotnie w różnych parafiach) za przygotowanie młodzieży; jednocześnie apelując do władz świeckich, by nie przeszkadzały w budowie na terenie parafii domu katechetycznego, gdzie:

*Młodzież katolicka nie tylko poznaje Boga, bo jest niemożliwością poznawać Boga, a nie kochać polskiej ziemi. Bo tak zawsze było w dziejach, na biegu historii, że to, co polskie i katolickie, łączyło się, bo to, co Boże, łączyło się z tym, co polskie.*

Rozwijając tę myśl, biskup uznał, że Polacy zawsze byli narodem ludzi wolnych, a zatem – zwracając się do zebranej młodzieży – wnioskował:

*I takimi wy będziecie. Będziecie zawsze Polakami wolnymi, bo ta wolność doprowadziła do tego, że nie tylko my, ale może cały świat nie wyglądałby tak jak dzisiaj. Gdyby nie naród polski, to może by ten świat wyglądał inaczej.*

Następnie, powtarzając przytoczoną już myśl o zmianie pokoleniowej, jaka – przewidywał – dokona się w ciągu kilkunastu lat, mówił o młodzieży polskiej jako nadziei na przeniesienie wiary i odzyskanie pełnej wolności w kolejnym tysiącleciu.

*Bądźcie ożywieni Duchem Świętym. Zostańcie wierni prawdzie. [...] Chciejcie, droga młodzieży, być dla tej polskiej ziemi tą nadzieją, chciejcie być tym dobrem, chciejcie być tymi, którzy pójdą i przeniosą drugie tysiąclecie, jak to się śpiewa, że wy jesteście młodzieżą drugiego tysiąclecia. Niech wam Pan Bóg błogosławi. Odpoczniecie w wakacje, ale pamiętajcie, bądźcie wiernymi, bo my jesteśmy ludźmi, którzy są przeznaczeni do urodzenia, do tego urodzenia po chrzcie świętym. Do tego, byście byli świadkami Chrystusa. Bądź świadkiem Chrystusa. I ty, młody człowieku, i ty, młoda panienko, dziewczę. Bądźcie świadkami Chrystusa i wiedźcie, że On powiedział: Kto chodzi za Mną, nie błąka się w ciemnościach. Niech Pan Bóg w tej niełatwej pracy wam błogosławi i niech będzie waszą radością. I wspierajcie jedno drugie. Niech nie będzie tego oziębłego serca, które jest zamknięte, słysząc, że tam gdzieś daleko dzieci głodują, a matki nie mają już nawet pokarmu własnej piersi, żeby dać tym dzieciom pomoc. Samoloty, które*

<sup>18</sup> AIPN BU 0713/10, t. 1, Stenogram z kazania bpa J. Michalskiego wygłoszonego dn. 1.06.1977 r. o godz. 17.00 w kościele pw. św. Michała w Gnieźnie z okazji bierzmowania młodzieży i dorosłych, k. 126.



*mogą 150 [...] ton pomieścić. One zamiast wozić tam mleko i chleb, to gdzie indziej wożą bomby i czołgi. Straszny jakiś Babilon, wieża Babel jest w tym wieku. Ty musisz temu wypowiedzieć walkę. I patrz, i mów o prawdzie. O prawdzie, która zamieszkując w sercu ludzkim, nie może zostać tam, musi być głoszona*<sup>19</sup>.

Charakterystyczne jest, że w swoich homiliach wielkie postulaty odnowy narodu ukonkretniają się natychmiast w czynach dnia codziennego, zachętach bardzo szczegółowych, żeby nie powiedzieć indywidualnych. Biskup nie przemawiał jako stojący na czele ludu Bożego, jako pasterz prowadzący owce, ale – co lubił podkreślać – jako „człowiek wzięty z ludu”.

*Tak to trzeba, żeby biskup powiedział i żeby słyszeli, chociaż tu może przyjechali nawet, bo tak jeżdżą za mną, żeby nagrać. Niech nagrywają, niech powiedzą! Bo jestem z tej ziemi i jestem z tego ludu, jestem na swojej ojcowiznie. I kochani, pamiętajcie, tu [w kościele] musicie się uwrażliwić*<sup>20</sup>.

Na uwagę zasługuje także homilia biskupa Jana Michalskiego – w dużej mierze dostępna jako streszczenie przygotowane przez funkcjonariusza SB – którą wygłosił on 1 sierpnia 1977 r. w parafii Gołuchowo. W rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego biskup jako jego uczestnik (kapelan i żołnierz) mówił o swoim udziale w nim i przypominał bohaterstwo młodych powstańców. Następnie, zwracając się do bierzmowanej młodzieży jako „Wasz brat”, zapowiadał:

*Ja wiem, że znowu się nie będę podobał wielu panom, ale ja mam słuchać jednego Pana Boga i mam słuchać mojej ojczystej ziemi, i mam służyć swojemu narodowi, bo na to jest biskup i Kościół. I dlatego, bracia najmilszy, nie w jakiejś rewolucji, nie w jakimś wyzywaniu, ale będziemy tymi posłańcami pokoju*<sup>21</sup>.

Mówił także, że on sam z perspektywy czasu będzie wspominał „dzień jutrzejszy jako [...] dzień zrywu, bo i wtedy stał z narodem. Tak, jak zawsze Kościół stoi z narodem i nigdy Kościół narodowi krzywdy nie zrobił. I dlatego pamiętajcie, droga młodzieży, strzeżcie skarbu wiary świętej”<sup>22</sup>. Wzywał do uszanowania niedzieli jako dnia wolnego od pracy zarobkowej i dnia wspólnoty. Dziękował za trud budowania nowych domów i wzywał do budowania nowych kościołów, co utrudniała ówczesna władza. Kończąc homilię, biskup Jan Michalski apelował o zaangażowanie się w pracę na rzecz odnowy Ojczyzny.

<sup>19</sup> Tamże, k. 128.

<sup>20</sup> AIPN BU 0713/10, t. 1, Stenogram z wystąpienia bpa J. Michalskiego w dniu 27.03.1977 r. o godz. 11.00 w kościele parafialnym pw. św. Anny w Wierchucinie Królewskim, k. 109.

<sup>21</sup> AIPN BU 0713/10, t. 1, Streszczenie kazania bpa Jana Michalskiego wygłoszonego w dniu 31.07.1977 r. o godz. 12.00 podczas uroczystej Mszy odpustowej w parafii Gołuchów, dekanat pleszewski, diecezja gnieźnieńska, k. 134.

<sup>22</sup> Tamże, k. 134.

*Ja wołam o budowanie prawdziwej Polski, tej Polski nadziei, tej Polski serc, która potrafi. Ta Polska potrafi, tak jak ten kościół pięknie wybudowała i wymalowała. Potrafi również ojczystą ziemię tak przygotować. [...] Nawiązując do Ewangelii, nawoływał, aby wierzyć w Boga, bo bez Boga nie ma szczęścia na świecie. Nie pomogą wszelkie bogactwa, ponieważ narody, które nie wierzą, grozi im zagłada. Zalecał przy tym, aby nie zabijać poczętych a nienarodzonych dzieci<sup>23</sup>.*

Z tej homilii wybrzmiewa wręcz zachęta do natychmiastowej gruntownej pracy nad przebudową państwa po bankructwie idei komunizmu, a także szkic Polski odnowionej, wiernej ideałom chrześcijańskim.

Ostatnie kazanie, którego fragment warto przytoczyć, by ukazać drogę przemiany polskiego narodu, jaką postulował biskup Michalski, zostało wygłoszone 18 lutego 1977 r. dla bierzmowanej młodzieży parafii Kiskowo. Z tej mowy wybrzmiewa ważny i często powtarzany przez hierarchę szacunek dla młodego pokolenia Polaków i ufność w jego dziejową odpowiedzialność. W homilii biskup prosił swoich słuchaczy najpierw o szacunek dla rodziców, starszych, a więc o kulturowanie tradycji poprzednich pokoleń. Wskazywał też na wartość życia ludzkiego, które każdy ma tylko jedno. *Zbudowany waszym nabożeństwem, waszym skupieniem<sup>24</sup> – jak zwracał się do młodzieży – prosił, by stawała się ona świadkiem Chrystusa w świecie. I to jest wasze zadanie w życiu, byście byli świadkami Jezusa, świadkami Boga, bo dzisiaj świat potrzebuje, ażeby właśnie to młode pokolenie, aby właśnie wy, świadomi swego życia, byście wy byli światłością świata<sup>25</sup>.* Wracając do osobistych doświadczeń z czasów Powstania Warszawskiego, wiązał tamto doświadczenie ze swej młodości z wiarą w obecne młode pokolenie Polaków, które podobnie jak poprzednie generacje rodaków, będzie umiało zmierzyć się z wyzwaniem współczesności i odnieść zwycięstwo.

*Droga, kochana młodzieży. To jest droga twojej Ojczyzny. Dzisiaj niektórzy piszą o młodzieży, ale ja wierzę w polską młodzież nie tylko dlatego, że podczas powstania bywałem z nią w lasach i spałem z nią w ziemiankach. Nie tylko dlatego, że byłem jej kapelanem podczas Powstania Warszawskiego. Nie tylko. Ale młodzież polska nigdy nie zawodziła na przestrzeni wieków. Państwa potężne, jak Rosja, Prusy, jak Austria rozdrapały Polskę, ale wciąż powstawały młode rycerzyki, które szły i zrywały pęta<sup>26</sup>.*

<sup>23</sup> Tamże, k. 135.

<sup>24</sup> AIPN BU 0713/10, t. 1, Stenogram z kazania biskupa J. Michalskiego wygłoszonego dnia 18.02.1977 r. o godz. 18.00 w czasie bierzmowania w kościele parafialnym w Kiskowie, k. 86.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Tamże, k. 87.

Nadzieję, którą pokładał w młodym pokoleniu Polaków, uzależniał od jej zatroskania o ziemską Ojczyznę i brania odpowiedzialności za jej losy.

*Kochana młodzieży, musisz kochać tę polską ziemię. [...] Ty musisz ją kochać całą swoją siłą, bo jeżeli ty jej nie ukochasz, to kto ją kochać będzie? A kto jej nie pokocha, ten nie będzie jej bronił i stracimy dziedzictwo tysiąclecia. My, naród, którego Pan Bóg przeznacza – pamiętajcie te słowa – do wielkich rzeczy. I dlatego prowadzi nas nieraz po niezrozumiałych ścieżkach*<sup>27</sup>.

Kończąc kazanie, pobłogosławił „polską ziemię, polski lud, polską młodzież i polskie dzieci”<sup>28</sup>. Dodał też:

*[Z]naczymy w cztery strony świata błogosławieństwo Boże. I to błogosławieństwo wam zostawiam, byście szli i jaśnieli, byście byli naszą nadzieją, droga młodzieży, waszych rodziców i Świętego Kościoła, bo od was zależy przyszłość, już wy dzisiaj jesteście przyszłością*<sup>29</sup>.

## Podsumowanie

Życie biskupa Jana Michalskiego wyznaczały daty ważne także dla dziejów Polski. Rodził się wraz z realizacją marzeń o II Rzeczypospolitej, a umierał u progu powstania III RP. Kapłaństwo przyjął zaś na kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej. Daty te stanowią jedynie tło dla wydarzeń, w których biskup Jan Michalski uczestniczył, ale i fundament, na którym wykuwała się jego dojrzała wizja otaczającego go świata, oraz jego osobista hierarchia wartości. Pewność swych przemyśleń owocowały nieugiętością i bezkompromisowością w głoszeniu Ewangelii, a wzmocnione prostym językiem i budowaniem więzi ze słuchaczami („jestem z ludu”), uwypuklały przekaz omawianych homilii młodego wówczas biskupa pomocniczego prymasowskiej archidiecezji.

Zachwyca w jego nauczaniu bezpośredniość względem słuchaczy i wielka ufność wobec polskiej młodzieży w każdym pokoleniu. Dokonywana ocena stanu faktycznego: kryzysu ekonomicznego i moralnego, bankructwo ideałów marksistowskich oraz niebezpieczeństwo kalkowania wzorców zachowań Europy Zachodniej prowadziły biskupa do formułowania swoistej mapy drogowej odnowy polskiego społeczeństwa. Jej kamieniem milowym były: dla rodziców, ludzi będących w średnim wieku – powrót do wiary i przestrzeganie jej zasad moralnych nie wybiórczo czy fasadowo, ale w całej rozciągłości; dla młodzieży – budowanie swej przyszłości na miłości do Ojczyzny Ziemi oraz czci wobec bojowników o jej wolność i niepodległość w minionych pokoleniach, na znajomości niezafałszowanej

<sup>27</sup> Tamże, k. 88.

<sup>28</sup> Tamże, k. 89.

<sup>29</sup> Tamże.

(„niezamalowanej na czerwono”) historii i szacunku wobec rodzimej tradycji, a także na wierności Kościołowi katolickiemu i posłuszeństwu jego wskazaniom moralnym. Ponieważ – w przekonaniu biskupa – „komunizm upadł”, należało dążyć do odnowienia moralnego w duchu moralności chrześcijańskiej, która od tysiąclecia była elementem konstytutywnym jego istnienia i trwania mimo różnych prześladowań i bolesnych doświadczeń. Stąd w różnych homiliach biskup odnosił się, pouczał lub wypominał kwestie szczegółowe, jak i polskie wady narodowe: pijaństwo, niemoralne życie, psucie pracy. Zachęcał do troski o rodzinę, biednych, nieporadnych życiowo, nienarodzonych. Widział polski naród jako dumny i wolny, wyszczególniany przez Boga, dlatego prowadzony drogą doświadczeń. Jednak w tamtym czasie znajdował się on w niewoli obcej mu ideologii i władzy, która wyrządziła wiele szkód w jego moralności zbiorowej. Te – w opinii biskupa – były możliwe do naprawy, jeśli pracę nad tym obszarem podjęto by od razu; dokonać tego musiałby, zaczynając od siebie, każdy Polak. Biskup widział potrzebę, a nawet konieczność szybkiej i pełnej odnowy, odbudowy narodu skupionego wokół Kościoła.

Zadaniem budowania odnowionego społeczeństwa w wolnej Polsce obdarzał bierzmowaną młodzież, a więc ludzi stojących u progu dorosłości i mających niebawem przejąć odpowiedzialność w różnych sektorach życia społecznego i politycznego. W młodych widział nadzieję stworzenia nowej Polski – wolnej od wytykanych wad, budowanej na prawdzie, sprawiedliwej, solidarnej, wiernej Kościołowi, posłusznej głosowi sumienia formowanego według moralności chrześcijańskiej. I na trud wykonania tego zadania młodym Polakom – wtedy nastoletnim, wchodzącym w świat odpowiedzialności za swoje i niebawem publiczne życie – błogosławił, udzielając im (po)mocy Ducha Świętego.

Minęło niemal trzydzieści lat od wygłoszenia tych mów, nastąpiła kolejna zmiana pokoleniowa, a przedstawione tezy mogą z powodzeniem stanowić szablon, na podstawie którego można dokonać oceny zaangażowania pokolenia Polaków wówczas bierzmowanych, a dziś przechodzących w stan spoczynku, w odnowę społeczeństwa w Polsce po upadku komunizmu. Stwierdzić należy, że wiele z postulatów biskupa Michalskiego nadal pozostaje niezrealizowanych zarówno w obszarze indywidualnym, rodzinnym oraz społecznym. Śmiało zatem można by ponownie wygłosić jego kazania do młodych ludzi z nadzieją, że powierzone już raz ich rodzicom i dziadkom wypełnią do końca. Należałoby, oczywiście, uwspółcześnić nieco język i przykłady, którymi się posługiwał. Pokładając zaś nadzieję w następnym pokoleniu Polaków, warto byłoby wskazać mu te same kierunki rozwoju osobistego i społecznego, akcentując nieco bardziej – wobec obecnego kryzysu tożsamości – konieczność więzi z Kościołem i kierowania się jego wskazaniem moralnymi.

**Słowa kluczowe:** Jan Michalski, bp Michalski, odnowa narodu, upadek komunizmu

## Summary

### **Bishop Jan Michalski, the road to national revival. Contents contained in homilies to Confided Youth delivered in 1977**

The text analyzes homilies of bishop Jan Michalski, a co-worker of primate Wyszyński in 1977. Michalski introduced in them a concept of the nation's rebirth after the period of instilling atheism and the moral fall of communism. The homilies include both the evaluation of that time history as well as detailed recommendations for all social groups, particularly for the confirmation youth and their parents. The concept of bishop Michalski assumes the Polish nation's rebirth by returning to the fidelity to the Church and Christian moral rules, which can be achieved already in the next generation.

**Keywords:** *Jan Michalski, bishop Michalski, renewal of the nation, fall of communism*

## Bibliografia

### **Źródła**

- AIPN BU 0713/10, t. 1, Stenogram z kazania biskupa J. Michalskiego wygłoszonego dnia 18.02.1977 r. o godz. 18.00 w czasie bierzmowania w kościele parafialnym w Kiszkuwie, k. 85-89.
- AIPN BU 0713/10, t. 1, Stenogram z kazania bpa J. Michalskiego wygłoszonego dn. 1.06.1977 r. o godz. 17.00 w kościele pw. św. Michała w Gnieźnie z okazji bierzmowania młodzieży i dorosłych, k. 125-128.
- AIPN BU 0713/10, t. 1, Stenogram z kazania bpa Jana Michalskiego wygłoszonego dnia 16.03.1977 r. w kościele pw. św. Andrzeja Boboli w Szubinie o godz. 17.00, k. 104-107.
- AIPN BU 0713/10, t. 1, Stenogram z wystąpienia bpa J. Michalskiego w dniu 27.03.1977 r. o godz. 11.00 w kościele parafialnym pw. św. Anny w Wierzychucie Królewskim, k. 109-111.
- AIPN BU 0713/10, t. 1, Stenogram z wystąpienia bpa Jana Michalskiego w dniu 27.03.1977 r. w kościele Łąsko Wielkie o godz. 17.00, k. 112-118.
- AIPN BU 0713/10, t. 1, Stenogram z wystąpienia bpa Jana Michalskiego w dniu 25.03.1977 r. w kościele parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Bydgoszczy o godz. 18.00, k. 119-122.
- AIPN BU 0713/10, t. 1, Streszczenie kazania bpa Jana Michalskiego wygłoszonego w dniu 31.07.1977 r. o godz. 12.00 podczas uroczystej mszy odpustowej w parafii Gołuchów, dekanat pleszewski, diecezja gnieźnieńska, k. 134-135.

### **Opracowania**

- Damazyn M., *Polak i biskup nieustraszony. Przyczynek do biografii ks. bpa Jana Michalskiego, sufragana gnieźnieńskiego*, w: *Roczniki Księdza Jerzego*, t. 2, Toruń-Górsz 2016.
- Obrzędy Bierzmowania według Pontyfikału Rzymskiego*, Katowice 1975.